

**1972 — 1977**

**V**

**LAT**

Akademickiego

Klubu

Wodniaków

**BULAJ**

Okres studiów to fajerwerk możliwości młodego, człowieka. Dysponując sporymi możliwościami intelektualnymi, dysponuje jednocześnie ogromną siłą przebicia, co sprawia, że każdy prawie pomysł, niezależnie od trudności w jego późniejszej realizacji jest akceptowany i bardzo szybko wykonywany.

Okres studiów to czas bardzo wyczerpanej pracy umysłowej. Prawidłowy wypoczynek to warunek sine qua non dalszej intensywnej nauki.

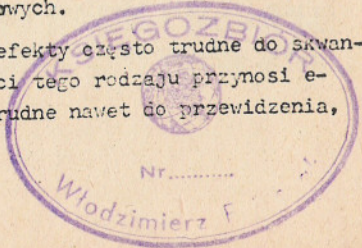
Okres studiów to wreszcie czas intensywnego postrzegania, narastania albo zanikania wrażliwości, to w końcu - używając zbyt wielkich może słów - okres kreowania osobistego patriotyzmu, indywidualnie pojmowanego, ale bardzo już świadomego, świadczącego najmocniej o wartości człowieka.

Zadaniem szkoły wyższej, a bardziej jeszcze organizacji studenckiej, jest stworzenie takich warunków, aby kreacja osobowości studenta kolejnych semestrów przebiegała prawidłowo i jej efektem był wartościowy dla społeczeństwa obywatel z wyższym wykształceniem.

Nie jest przypadkiem, że duża ilość akademickich pieniędzy przeznaczona jest na organizację turystyki w przeróżnych formach. Finansowanie tej działalności ma na celu nie tylko stworzenie takich warunków dla fizycznego i psychicznego relaksu, ale przede wszystkim ram do społecznie cennego zjawiska jakim jest "organizacja" na altruistycznych przeciw zasadach - imprez dla kolegów, ale nie tylko. Wszak imprezy studenckie przeznaczane są coraz częściej dla młodzieży szkolnej i rówieśników z Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej - pracowników przedsiębiorstw produkcyjnych.

Integracja pracy organizacji młodzieżowych w ramach Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej stwarza nowe możliwości w tym zakresie, ale nie tylko. Daje możliwości wzbogacania programu pracy i stworzenia kompleksów programowych jednocześnie atrakcyjnych i wartościowych.

Inwestycje w naukę dają efekty często trudne do skwantyfikowania, finansowanie działalności tego rodzaju przynosi efekty zupełnie niekwantyfikowane i trudne nawet do przewidzenia, ale efekty jakże wartościowe.



Akademicki Klub Wodniaków "Bulaj" działający na Filii Akademii Ekonomicznej w bieżącym roku obchodzi pięciolecie swojej działalności. Z okazji skromnego jubileuszu sięgnijmy pamięcią wstecz, aby przypomnieć sobie, jak to się zaczęło....

Trudno dziś ustalić dokładną datę powstania klubu. Stworzono go kilku miłośników turystyki wodnej pod koniec 1972 roku jako Akademicki Klub Kajakowy. Początki działalności były trudne - brak tradycji wodniackich na uczelni i w regionie, brak sprzętu, znaczna odległość od akwenów. Kadre klubu stanowił przedownik turystyki kajakowej i instruktor PZKaj w jednej osobie. Wystarczyło jednak zapału na przygotowanie pierwszego spływu na poj. Drawskim, który zapoczątkował cykl klubowych imprez. Niestety, ze względu na brak sprzętu aż do następnych wakacji trzeba było zrezygnować z udziału w imprezach wodniackich. Wolny czas w ciągu roku akademickiego poświęcaliśmy na działalność organizacyjno - szkoleniową, co zapocentrowało we wzroście liczby członków klubu. Następny spływ był dłuższy, bogatszy w turystyczne wrażenia i doświadczenia. W ciągu trzech tygodni przepłynęliśmy szlak Drawy od jez. Drawskiego po Drawsko Pomorskie, następnie Brzeźnicką Węgorzą i Regą dotarliśmy do morza, aby po przetrzucie sprzętu zaliczyć jeszcze Zalewy Kamieński i Szczeciński. Była to najdłuższa trasa Ogólnopolskiego Spływu Gwiazdzistego, z którego przywieźliśmy nasze pierwsze trofea - puchar i kilka dyplomów. Cenniejsze są jednak umiejętności zdobyte na tym spływie - niełatwym ze względu na długość trasy i pogodę nie skąpiącą nam deszczu. W parę miesięcy później, w listopadzie 1974 roku, odwiedziliśmy jeszcze raz Bielawę - wyspę na jez. Drawskim, która stała

się naszą bazą. Odbyła się wtedy narada aktywu kajakowego będąca przełomowym momentem w historii klubu.

Wręczono wtedy kilku osobom legitymacje przodownicze, które były efektem szkolenia praktyczno - teoretycznego, po raz pierwszy przeprowadzonego w klubie. Wybrano nowy zarząd, który w niemal niezmiennym składzie pracuje po dzień dzisiejszy. Także wtedy zapadła decyzja o organizacji Międzynarodowego Studenckiego Spływu Kajakowego na szlaku Drawy i Regi decydując o charakterze naszej działalności na przeciąg kilku miesięcy. Żmudnej pracy organizacyjnej było sporo, korespondencję liczyliśmy na kilogramy, wszystkie trudności okazały się być jednak do przezwyciężenia.

W międzyczasie wykształciliśmy sobie model działalności polegający nie tylko na organizacji imprez własnych, ale także na udziale w spływach organizowanych przez inne kluby /np. Powitanie Wiosny - Nida/ i autokarowo - pieszych wyprawach turystycznych po najbliższych okolicach/ to ze względu na specyfikę terenu i brak sprzętu/.

Przed spływem Międzynarodowym ruszyła jeszcze na przełomie czerwca i lipca dwutygodniowa wyprawa zagraniczna na Dunaju, która od tam weszła do harmonogramu stałych imprez klubowych. Z Budapesztu stawiliśmy się niemal bezpośrednio w Czaplunku, aby w pełnym składzie organizatorów powitać naszych gości, uczestników naszego międzynarodowego spływu. Oceniając z perspektywy czasu ten spływ można zauważyć, że niejednokrotnie wysiłek organizacyjny był niewspółmierny do efektów, ale zdobyte doświadczenia przydawały się i przydają w dalszej działalności.

Niemniej cenne były zawarte znajomości i przyjaźnie - działa do dzisiaj sekcja korespondencyjna członków klubu, z którymi spotyka-

my się na zlotach, zebraniach i imprezach, a wśród których nie brak uczestników spływu międzynarodowego.

Obok wspomnianych już imprez wodniackich należałoby także wymienić trasy kajakowe na uczelnianych rajdach jesiennych, udział w spływach organizowanych na Nidzie, Dunajcu i Zalewie Szczecińskim, a także wyprawę eksploracyjną "Szperacze - Zachód" -75.

w 1976 roku nastąpiła zmiana nazwy klubu na Akademicki Klub Wodniaków "Bulaż". Miał się stać dla nas "oknem na świat", snuliśmy marzenia o dalekich wyprawach. Rzeczywistość była jednak twarda, musieliśmy się ograniczyć do wyprawy na Węgry, niemniej jednak Dunaj też dostarczył mocnych przeżyć.

Oprócz spływów, wycieczek rekonesansowych i zlotów /Bielawa, Zlotniki i Ślawa/ prowadzimy działalność szkoleniową. Jej efektem są: szkołka kajakowa, dwa zimowiska i uprawnienia przewodnika turystyki kajakowej które posiada 16 członków klubu.

Po pięciu latach działalności jesteśmy bogaci w wodniackie przeżycia i wspomnienia, w bagaż doświadczeń turystycznych i organizacyjnych. Mamy liczną kadrę przewodnicką, licznych członków i sympatyków klubu, znających smak kajakowej włości i turystycznych biwaków, niestety w dalszym ciągu nie mamy oprócz dwóch drewnianych starych kajaków kupionych w 1973 r. za składowe pieniądze - żadnego sprzętu.

Wypada życzyć sobie na następne ... naście lat wielu wspaniałych imprez, spotkania wielu ciekawych ludzi na krajowych i zagranicznych trasach i - a może to zbyt optymistyczne? - choć kilku własnych kajaków, bo jak długo można je pożyczać?

Każdy jubileusz jest naturalną obroną przed przemijaniem, jest potrzebą serca i ambicji, trochę pychy i snobizmu. Przeglądem odznaczeń ale i przeglądem charakterów. Rachunkiem zasłużo-

nych satysfakcji i niezasłużonych klęsk. Dramatem, choć operetką. Samym życiem. A życia - jak mawiał Ebbert Hubbard - "nigdy nie trzeba brać zbyt poważnie. Tak czy owak - nikt nie wyjdzie z niego żywy".

x x x x x x x x x x x x x x x x x x x x x

Istnieje obiektywnie irracjonalna prawidłowość; szeroko znane kluby alpinistyczne i speleologiczne powstają najczęściej nad morzem, prawie zawsze daleko od właściwego terenu działania. Pracują przeważnie bardzo dobrze dlatego, że trudności hartują ich kadrę, a po drugie ten program na ich terenie jest tak bardzo "egzotyczny", że bardziej od innych atrakcyjny, a przecież nie ma takiej niewygody, której kto inny nie uzna za przygodę.

Może właśnie na tej zasadzie powstał w Jeleniej Górze - bazie wypadowej dla turystyki górskiej Akademicki Klub Wodniaków "BULAŻ", dawniej Akademicki Klub Kajakowy Filii Akademii Ekonomicznej.

Zimą 1972 roku pomysł zorganizowania spływu kajakowego w bardzo młodym środowisku studenckim spotkał się z burzliwą aprobatą, być może dlatego, że w takich środowiskach wszystko nowe witane jest z aplauzem. Krótco potem wydał się sprawą niemożliwą prawie do realizacji. Taka reakcja też właściwie była do przewidzenia. Ale zabawa była zbyt pociągająca, żeby zapaleńcy przejmowali się trudnościami. Poza tym sprzęt, transport, pieniądze, ubezpieczenie, jakieś pozwolenia - cała magia organizacyjnych problemów wciągnęła garstkę organizatorów i chyba jednak oczarowała zapaleńców, skoro z pierwszej kilkusobowej grupki nieomal wszyscy po wakacyjnym spływie zgłosili się do pracy w pierwszej

w powiecie "instytucji" kajakowej - AKK Filii.

Ale nie ta impreza, prościutka i bardzo skromna zdecydowała o istnieniu Klubu, choć bezsprzecznie była przyczyną jego powstania. Rozpoczęte z wiośnią przygotowania do organizacji jednej z tras Ogólnopolskiego Spływu Gwiazdzistego do Szczecina i cały, stosunkowo trudny spływ zintegrował kajakarzy. Nie wiedzieli jeszcze, że na tej imprezie zdobędą pierwszy puchar.

Bardzo długa - jak dla początkujących - 22-dniowa trasa Drawa - Brzeźnicka Węgorza - Rega do Mrzeżyna, dalej Zalewem Kamińskim, Szczecińskim i jez. Dąbie do Szczecina dała się mocno adeptom we znaki. Wyjątkowo stała aura - nieustanny deszcz, po tygodniu nikt nie miał suchej nawet skarpetki, Brzeźniak, rzadko przez kajakarzy nawiedzany, uciążliwy, duża fala na Zalewie, trudne warunki biwakowania, zmęczenie, nerwy...

Dla nie do końca zgranego zespołu trzy tygodnie kajakowania przestało być zabawą - zaczęła się po prostu zwykła przykra praca "na galerach". Nie ułatwiała pracy nieliczna, ale żywotna frakcja malkontentów. Ale z tego spływu przywieźli nie tylko puchar. Przywieźli przeświadczenie, że warto. Po spływie wiedzieli już, jak i z kim. Kilometry i wiadomości procentowały kadrą własnych przedowników TK po jesiennym egzaminie. I już wczesną jesienią zapadła decyzja o organizacji imprezy, jakiej nie było. Niejeden miał takie pomysły, ale tylko im się to udało. Bardzo rzeczowo i serio, choć z fantazją przystąpiono do organizacji Międzynarodowego Studenckiego Spływu Kajakowego Drawa - Rega 1975 organizowanego pod patronatem Redakcji Tygodnika ITD, bardzo pomocnym, szczególnie w fazie organizowania imprezy. Jest to cały rozdział w pracy tego Klubu, długie setki kilometrów przedepta-

nych do rozmaitych instytucji, które miały sfinansować "małe cennieco", ale nie do końca były przekonane, co to właściwie ma być, bez przesady setki kilogramów korespondencji rozsyłanej od Hiszpanii do ZSRR, rozgrzane maszyny do pisania, kilkadziesiąt nocy w pociągach na delegacjach, które nic nie dały i czasem przypadkiem załatwiane sprawy tak bardzo ważne... A przecież Klub nie pracował tylko dla jednej imprezy. Brali w tym czasie udział w seminariach aktywu turystycznego, m.in. KNAT w Augustowie, pływali po regionalnych akwenach, brali udział w imprezach ogólnopolskich. Przed Międzynarodowym poszła pierwsza klubowa impreza zagraniczna "Dunaj I" na Węgrzech, niektórzy przyjechali prosto stamtąd do Czaplinka.

MSSK był wielką frajdą także dla organizatorów, przejętych ważnością pełnionych funkcji do tego stopnia, że koledzy delegowani do funkcji tłumaczy zaczęli się intensywnie uczyć języków dłużej przed spływem, a nie skończyli do dziś. Jest to dorobek mobilizacyjny - naukowy Klubu i z tego bardzo się wspólnie cieszymy, razem zresztą z lektorami Uczelni. Ale Klub ma i inne powody do radości. MSSK to pierwsza impreza, gdzie Klub miał swoje kajaki. To znaczy nie całkiem swoje, bo pożyczone, tyle, że na dłużej i trudno mówić "kajaki", skoro było ich w sumie 4. Ilość bardzo niepodzielna, zbyt wiele na to, by się nimi cieszyć i oglądać, a zbyt mało, by mogli pływać wszyscy ci, którzy na to zasługują. Przeprowadzenia Spływu nie ułatwiała zmiana podziału administracyjnego kraju, bo często nie było nie tylko osób, z którymi uzgadniano przeróżne sprawy, ale często zdarzało się, że nie było już poprzednio dobrze prosperujących instytucji. W tej sytuacji cieszyliśmy się wspólnie, że impreza trwa, a potem - że się skończyła

i że w czasie jej trwania uczestnicy spływu uratowali trójkę tonących dzieci.

A po spływie zaczęła się normalna klubowa praca, bez wielu moze fajerwerków, ale i bez spedyjalnych wpadek. Raz miejsca medalowe, II Ogólnopolski Spływ "Tropami Smętka" - Obra 76, Nida -76, raz średnie. Członkowie Klubu zwiedzili po raz drugi całe Węgry, od Komarom po Mohacs, następane pół Polski, walczyli na falach i w falach Dunajca na MSKnD. Stabilizacja świadczy o tym, że zabawa okrzepła w instatucję i poślizgów nie będzie.

Ta instytucja na terenie nowego województwa jest potrzebna. Takie jest zdanie odpowiedzialnych za rozwój turystyki działaczy organizacji młodzieżowych instancji wojewódzkich. Podejrzenia o "słomiany ogień" po pięciu latach coraz bardziej wszechstronnej działalności Klubu nie mogą mieć miejsca, tym bardziej, że Klub zasila bardzo poważnie swoją kadrą odchodzącą do pracy w gospodarce narodowej społeczne zakładowe instytucje turystyczne. Kil-koro byłych kajakarzy pracuje na kierowniczych stanowiskach w przedsiębiorstwach turystycznych lub kieruje wydziałami turystycznymi instancji wojewódzkich. To jest też sukces Klubu i kto wie, czy nie sukces najważniejszy.

#### Dotychczasowy aktyw Klubu

- NIEBA ZYNCEM
- Andrzej Strycharczyk - założyciel i prezes Klubu od 1972 do
- Michał Milewski - v-ce prezes 1972/73
- Jerzy Młodnicki - członek rady klubu 1972/73, v-ce prezes 1973/75
- Lucjan Długosz - członek rady klubu 1973/74
- Henryk Maj - v-ce prezes 1973/75
- Melania Polak-Bobik - skarbnik Klubu 1973/75
- Anna Wolańczyk-Młodnicka sekretarz Klubu 1972/73
- Alicja Staszko - kronikarz, sekretarz Klubu 1973/74
- Joanna Warchałowska - sekretarz Klubu od 1974
- dr Małgorzata Nassalska - lekarz Klubu od 1974
- Jan Kujawski - kierownik bazy na jez. Drawskim od 1973
- Cezary Wiklik - v-ce prezes od 1974
- Leszek Ochocki - v-ce prezes d/s sekcji skutniczej od 1974
- Mariusz Siudowski - kierownik sekcji d/s badań naukowych 1975/76
- Franciszek Zemanek - v-ce prezes d/s sekcji kajakowej 1975/77
- Krzysztof Winowski - v-ce prezes d/s sekcji szkoleń od 1975
- Andrzej Szach - v-ce prezes d/s sekcji korespondencyjnej i podwodnej od 1976
- Tadeusz Gmur - v-ce prezes d/s sekcji WOPR i ratownictwa od 1976
- Andrzej Paluch - kierownik sekcji wędkarskiej od 1976 (bierze)
- Krystyna Dawidowicz - skarbnik Klubu od 1976
- Wiesław Gliński - kierownik sekcji motorowodnej od 1976
- Z KODEM  
DALE

W czasie swej 5-letniej historii Klub różnymi metodami, przeważnie ogólnie w takich wypadkach przyjętymi wprowadził swoich członków na odpowiedzialne / i intratne oczywiście/ stanowiska pracy, które wymagają kajakowego doświadczenia. I tak m.in. zostali:

- Janusz Turakiewicz - Kierownikiem Działu Ekonomicznego i Koordynacji Branżowej oraz Sekretarzem Komisji Terenowo Branżowej Zarządu Lubuskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Turystycznej LUBTOUR w Zielonej Górze
- Lucjan i Maria Długoszowie - podzielili między siebie funkcję kierownika i z-cy Oddziału Sławskiego w/w LPGT.
- Arkadiusz Tekiel - rządzi w banku w Złotoryi
- Cezary Wiklik phm - delegowany został do rozbicia z wewnątrz jako Kierownik Wydziału Organizacji Wypoczynku i Rekreacji - Komendę Chorągwi Jeleniogórskiej ZHP
- Michał Milewski - zajmuje się turystyką na poligonowych terenach LWP, będzie to robił jeszcze 142 dni, więc ma już miarkę krawiecką
- Jerzy Młodnicki - z ramienia WSS zabezpiecza konsumpcję na V-lecie
- dr Małgorzata Nassalska - jako lekarz Klubowy pracuje również w szpitalu a wieczorami dorabiać musi prywatną praktyką
- i inni.

Jeśli są gdzieś instytucje, do których nie da się przetoczyć naszej krwi, a z naszego punktu widzenia są to instytucje strategiczne, dokonujemy aneksji ich członków dla naszej sprawy. I tak współpracują:

- Erdoś Ferenc - w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego na Węgrzech
- Jan Kujawski - jako kierownik największej bazy wodnej naszego Klubu
- Grzegorz Kaczmarowski - w różnych Redakcjach, często w I T D.
- Halina Gardyan i Mika prawdziwy Anioł - w BPiT Almatu.

a niektórzy z naszych ludzi - z sympatii do nas, oczywiście- nie dają się od szeregu lat wyprowadzić z Uczelni, i w podziemiu i na tajnych kompletach realizują czteroletni cykl nauki w trybie indywidualnym przez lat przynajmniej pięć.

§ 1

1. Odznaka "10 X BULAJ" jest przyznawana członkom AKW BULAJ wyróżniającym się aktywnością w działalności Klubu.
2. Odznaka może być przyznawana honorowo osobom i zespołom wykazującym się zaangażowaniem w działalności wodniackiej.

§ 2

1. Wniosek o przyznanie Odznaki winien być złożony w Radzie Klubu na specjalnym druku poświadczeń aktywności w działalności Klubu.
2. Druk "Legitymacja Odznaki 10 X BULAJ" stanowi załącznik do regulaminu.
3. Wniosek o przyznanie Odznaki Honorowej składać może każdy członek Klubu.

§ 3

Uchwały Rady Klubu o nadaniu Odznak i Odznak Honorowych ogłasza się corocznie na Walnym Zebraniu Klubu.

§ 4

Ustala się następujący wzór Odznaki " 10 X BULAJ " - w prostokącie wioślarsz w kajaku, poniżej na falach napis 10 X BULAJ.

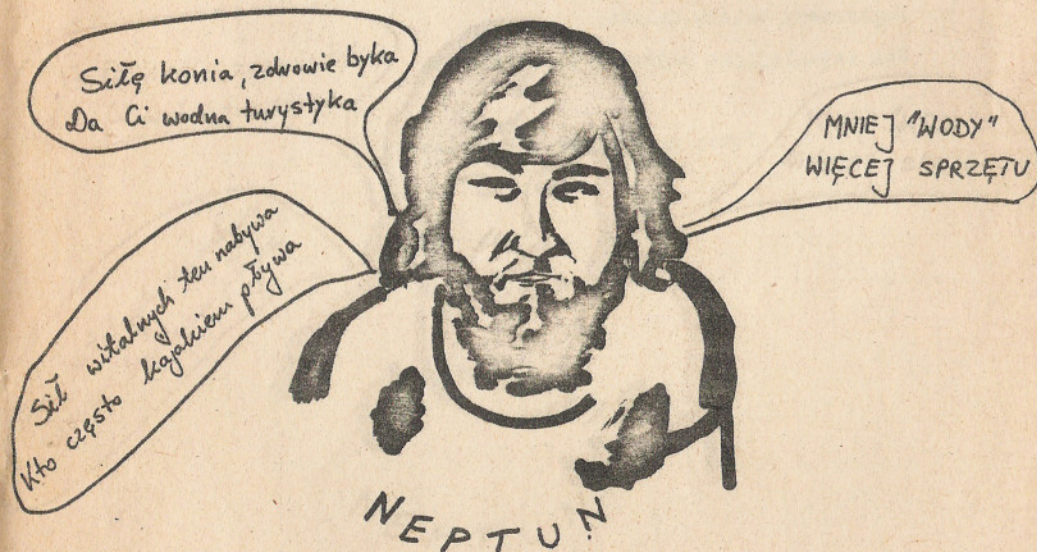
Wykaz dotychczasowych imprez klubowych zaliczanych wstecznie  
do odznaki

10 X BULAJ

1. I spotkanie na Bielawie - VIII - IX 1972
2. Spływ Klubowy Drawą - VII 1973
3. Rajd Filii - trasa kajakowa - X 1973
4. I Powiatowa Narada Aktywu Kajakowego - XII 1973
5. Ogólnopolski Centralny Spływ Gwiazdzisty ZG PTTK - VII 1974
6. II PNAK - XI 1974
7. Szkolenie na jez. Płchowickim - III 1975
8. I Nida - 21-23.03.75
9. I Dunaj - VII 1975
10. Międzynarodowy Studencki Spływ Kajakowy Drawa, Rega - VII 1975
11. Grupa eksploracyjna Szperacze Zachód - VIII 75
12. Kwisza szkoleniowa - VII 75
13. III Złot Aktywu - X 75
14. Rajd Filii - trasa kajakowa - XI 75
15. Zimowisko - Kurs Przetokników TK Drawsko Pomorskie - XII 75 / I 76
16. II Nida - 2-3.04.76
17. Ogólnopolska Wędrówka Studentów Vineta - V 76
18. Złot Klubu - Złotniki 22-23.05.76
19. MSKnD - VI 76
20. II Dunaj - VII 76
21. Szkółka Wodniacka na Poj. Drawskim - VIII 76
22. Zakończenie sezonu - Sława 23-24.10.76
23. Rajd Uczelniany - trasa kajakowa - Złotniki 6-7.11.76
24. Wycieczka do Drezna - XI 76
25. Andrzejki - 27.11.76
26. Zimowisko w Muszynie - 26.12.76 / 3.01.77

WYKAZ IMPREZ KLUBOWYCH ZAPLANOWANYCH NA ROK 1977.

1. Rozpoczęcie sezonu - Sława - 26-27.03.77 r.
2. Powitanie wiosny - Nida - 2-3.04.77 r.
3. Spływ wojewódzki - Nysa Żużycka - 7-9.05.77 r.
4. Dunaj - 9-12.06.77 r.
5. Spływ na Węgrzech - Dumaj - 27.06.-10.07.77 r.
6. Obóz kondycyjny - Poj. Pomorskie - lipiec 1977 r.  
/sekcje : motorowodna, żeglarska, podwodna, sportowa/
7. Spływ na Płoni, Odrze, Zalewie Szczecińskim - 14-26.07.77 r.
8. Szkółka wodniacka - Poj. Drawskie, Drawa - 30.07.-10.08.77 r.
9. Kurs przetokników TK - Kwisza - 21.-28.08.77 r.
10. Rajd Uczelniany - trasa kajakowa - październik 1977 r.
11. Zakończenie sezonu - Poj. Lubuskie - Październik 1977 r.
12. Zakończenie sezonu wojewódzkie - Złotniki - 22-23.10.77 r.



13. Andrzejki



JUTRO POPŁYNIEMY DALEKO.

Jutro popłyniemy daleko,  
Jeszcze dalej niż te obłoki,  
Pokłonimy się nowym brzegom,  
Odkryjemy nowe zatoki.

Starym borom nowe damy imię,  
Nowe ptaki znajdziemy i wody.  
Posłuchamy, jak bije olbrzymie  
Zielone serce przyrody.

Jutro popłyniemy daleko .....

Nowe ryby znajdziemy w jeziorach,  
Nowe gwiazdy złowimy w niebie.  
Popłyniemy daleko, daleko,  
Jak najdalej, jak najdalej przed siebie.

Jutro popłyniemy daleko .....